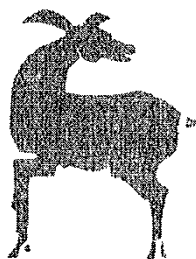


Ewa Pałasz-Rutkowska, Andrzej T. Romer

***Historia stosunków polsko-japońskich 1904-1945***, Warszawa: Bellona, 1996, s. 272;  
Biblioteka Fundacji im. Takashimy.



Jest to pierwsze monograficzne opracowanie historii stosunków między Polską i Japonią. Dokonała go para autorów, którzy przez szereg lat, prowadzili niezależnie od siebie badania na ten temat.

Dr Ewa Pałasz-Rutkowska — japonistka, specjalizująca się w historii nowożytnej Japonii, jest adiunktem w Zakładzie Japonistyki i Koreanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki stypendium z Fundacji Japońskiej (1990) i Uniwersytetu Rikkyu (1993), zebrała bogate materiały na temat kontaktów Polski z Japonią. Andrzej T. Romer — urodzony na Litwie, a mieszkający w Stanach Zjednoczonych, bratanek ostatniego ambasadora II Rzeczypospolitej w Japonii, Tadeusza Romera, wielokrotnie odwiedzał Japonię jako biznesmen. Historią kontaktów polsko-japońskich zainteresował się dopiero w latach 60-ych, po spotkaniu z panem Yujiro Iwai, prezesem firmy Iwai and Company (obecnie Nissho-Iwai). Interesujący się historią Polski japoński biznesmen, w rozmowie z Andrzejem Romerem wyraził opinię, która zainspirowała go do podjęcia badań nad tematem: „Japonia i Polska to jakby dwa bieguny, rozdzielone 11 tysiącami kilometrów Rosji. Jesteśmy naturalnymi sprzymierzeńcami, jeżeli nawet nie pod względem militarnym, to kulturalnym, jako zabezpieczenie ze wschodu i zachodu przed wzmożonym wpływem tego kolosa. Nic nas nie łączy poza wspólnym niebezpieczeństwem. Ponieważ bezpośrednio podejście często może być trudne, Japonia wybrała Polskę jako punkt obserwacyjny przeciwko Rosji”.

Andrzej Romer przez lata zbierał materiały w Stanach Zjednoczonych, Japonii i w Polsce, zamierzając napisać rozprawę doktorską na ten temat. Przeszkodą w realizacji tego zamierzenia okazał się brak znajomości języka japońskiego, co uniemożliwiało Romerowi dotarcie do japońskich źródeł i ich weryfikację. W 1992 roku nastąpiło spotkanie Ewy Rutkowskiej i Andrzeja Romera, po którym postanowili napisać wspólnie książ-

kę, wykorzystując zebrane przez siebie materiały. W ten sposób powstała praca, przedstawiająca chronologicznie historię kontaktów polsko-japońskich — od pierwszej wzmianki w Polsce o Japonii, aż do zdarzeń z okresu II wojny światowej.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, bibliografii, słownika biograficznego ważniejszych postaci, występujących w pracy, aneksów, wymieniających przedstawicieli RP w Tokio i Japonii w Warszawie od utworzenia przedstawicielstw dyplomatycznych, aż do 23 października 1941 roku, tj. do momentu wyjazdu z Tokio ambasadora Tadeusza Romera. Autorzy dotarli do polskich i japońskich dokumentów źródłowych (niektóre z nich nigdzie dotąd nie publikowane), przeprowadzili wiele rozmów z osobami, które tworzyły historię stosunków polsko-japońskich bądź były ich świadkami. W książce znajduje się wiele zdjęć z badanego okresu.

W rozdziale pierwszym omówione zostały kontakty polsko-japońskie przed rokiem 1904. Mało kto wie, że pierwsze wzmianki o Japonii znajdujemy w „Żywotach świętych” Piotra Skargi, wydanych po raz pierwszy w 1579 roku, a następnie w „Kazaniach sejmowych” z 1597 roku. Zainteresowanie Piotra Skargi Japonią wynikało z jego zaangażowania w działalność misyjną na Dalekim Wschodzie, prowadzoną głównie przez zakon jezuitów. Działalnością misyjną zajmował się też inny jezuita — Wojciech Męciniński. Był to pierwszy Polak, który dotarł do Japonii. Niestety, jego pobyt zakończył się męczeńską śmiercią w 1643 roku, co odbiło się szerokim echem w Polsce. Władze japońskie przez pierwszy okres rozwoju chrześcijaństwa na wyspach tolerowały nową religię. W XVII wieku uznały ją za zagrożenie dla interesów kraju i rozpoczęły na szeroką skalę prześladowanie chrześcijan. Dokonano wielu egzekucji. Ich ofiarą padł także Wojciech Męciniński.

Przemiany, które dokonały się w Japonii po zakończeniu ponad 250-letniego okresu izolacji, umożliwiły badaczom wielu krajów bliższe poznanie japońskiej kultury i obyczajów. Polscy zesłańcy, Benedykt Dybowski i Bronisław Piłsudski, także interesowali się Japonią. Dybowski rozpoczął badania nad Ajnami — ludem, który w tamtym okresie zamieszkiwał Wyspy Kurylskie i Hokkaido (w XVI wieku także główną wyspę Japonii — Honsiu). Bronisław Piłsudski, etnograf, który wiele lat spędził jako zesłańiec na Sachalinie, również prowadził badania nad Ajnami. Pozostawił po sobie znakomity obraz życia i kultury pierwotnych mieszkańców Japonii. Piłsudski był też prekursorem idei założenia Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Polskiej, które — z uwagi na polityczną sytuację Polaków (brak państwa) — zajmowałoby się tylko sprawami kultury.

Po roku 1854 w Japonii nastąpiło ogromne zainteresowanie światem zewnętrznym. Do Europy i Ameryki wyruszają misje, by zbadać, na ile obce kultury mogą okazać się przydatne dla Japonii w budowaniu państwa nowego typu, a na ile mogą stanowić dla niej zagrożenie. Jednym

z takich zbieraczy informacji był przedstawiciel japońskiego Sztabu Generalnego i pionier japońskich służb wywiadowczych, generał Fukushima. Wyruszył on konno z Berlina do Władywostoku, zbierając wszędzie po drodze informacje na temat Rosji. Podróżując przez terytorium Polski szybko odkrył, że Rosja jest nieprzejednanym wrogiem Polaków, którzy gotowi są do działań osłabiających jej wpływy. Opinia ta w latach następnych legła u podstaw kontaktów Polaków i Japończyków.

W rozdziale drugim, zatytułowanym „Wojna japońsko-rosyjska (1904-1905), przedstawione zostały kontakty polskich polityków, głównie PPS i Ligi Narodowej, z przedstawicielami władz japońskich w tym okresie. Napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie w 1904 roku, a potem wybuch wojny z Rosją, Polacy przyjęli z zadowoleniem. Pierwsze zwycięstwa Japończyków nad armią rosyjską spowodowały wzrost sympatii dla Japonii i wzbudziły nadzieję na wykorzystanie tego konfliktu dla sprawy polskiej. W latach 1904-1905 dwa ugrupowania polityczne zabiegały o kontakty z Japończykami: PPS z Józefem Piłsudskim i Liga Narodowa z Romanem Dmowskim. Ich stanowiska były jednak różne.

Przedstawiciele PPS usiłowali przekonać władze japońskie, że Polacy mogą być przydatni w realizacji japońskiej polityki na Dalekim Wschodzie. W korespondencji prowadzonej z Japończykami wskazywano, że 30% żołnierzy w armii rosyjskiej to Polacy, a „wzywając ich do dezercji na stronę armii japońskiej”, a także do niszczenia mostów i linii kolejowych na wschodzie Rosji i Syberii”, można skutecznie osłabić siły Rosji. PPS szła dalej, chcąc utworzyć przy armii japońskiej „oddział, złożony z Polaków, przebywających na wygnaniu” (s. 43). Potrzebowali jednak wsparcia finansowego i liczyli na nie ze strony Japonii.

Roman Dmowski był przeciwnikiem jakiegokolwiek zbrojnego wystąpienia Polaków. Nie wierzył, że wojna na Dalekim Wschodzie może wpłynąć korzystnie na zmianę sytuacji w Polsce. Nie wierzył też, że jakiegokolwiek działania rewolucyjne na ziemiach polskich mogą pomóc Japonii. Dmowski twierdził, że „groźba wybuchu powstania na terenie dawnej Polski jest dla Japonii dużo korzystniejsza niż samo powstanie” (s. 41), ale był za tym, by Polacy walczący w armii rosyjskiej w Mandżurii przechodzili na stronę japońską bez walki.

Autorzy wykazują, że Japończycy byli zainteresowani współpracą z Polakami. Zastanawiali się oni, czy nie wykorzystać opozycji Polaków wobec caratu do wewnętrznego osłabienia przeciwnika. Podobała im się idea dywersji na tyłach wroga, jednakże nie śpieszyli się z udzieleniem Polakom pomocy finansowej. Rząd japoński nie do końca był przekonany, czy popieranie dążeń nieistniejącego państwa jest dla Japonii korzystne.

Autorzy zwracają uwagę, że inne stanowisko w kwestii współpracy z Polakami miał Sztab Generalny, zainteresowany uzyskiwaniem przede

wszystkim informacji wojskowej. Rozpatrywał więc możliwość wizyty w Tokio przywódcy PPS — Józefa Piłsudskiego. Uznano, że w trakcie bezpośrednich, poufnych rozmów będzie można ustalić więcej, niż drogą oficjalnej korespondencji.

W czasie gdy Piłsudski przygotowywał się do podróży do Japonii, Dmowski już tam był. Piłsudski jechał do Tokio, by uzyskać każdą możliwą pomoc dla Polski: subsydia dla PPS-u, dostawy broni i pomoc w zorganizowaniu legionu polskiego, specjalnego traktowania jeńców Polaków (s. 50), Dmowski — aby „uprzedzić władze japońskie przed negatywnymi skutkami ewentualnych działań socjalistów” (s. 43). Rozmawiając z Japończykami, każda ze stron zabiegała o to, by „nie przekazywać treści rozmów drugiej stronie” (s. 48). Jedyny zbieżny punkt ich wizyty to sprawa polskich jeńców wojennych, których w czasie ich pobytu było 90, ale ich liczba wzrastała z każdą przegraną przez Rosjan walką. Chodziło o to, by po zakończeniu działań wojennych Polaków nie odsyłać do Rosji, gdzie czekał ich sąd wojenny za dezercję.

Misja Piłsudskiego zakończyła się niepowodzeniem. Niemalą rolę odegrał tu Dmowski. Po rozmowach z przedstawicielami polskich ruchów politycznych Japończycy „nie dowierzali roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji” (s. 51). W osiągnięciu porozumienia z Japonią przeszkodą okazały się też poglądy na czas trwania wojny z Rosją. W interesie Japonii leżało szybkie zakończenie tej wojny, w interesie Polski zaś jej przeciąganie, osłabiające Rosję i dające Polakom więcej czasu na przygotowanie się do walki (s. 50).

W rozdziale trzecim — „Lata dwudzieste”, autorzy skupili swoją uwagę na sprawie uznania niepodległości państwa polskiego przez Japonię, utworzeniu placówek dyplomatycznych obu krajów, reakcji strony japońskiej na wojnę polsko-radziecką w 1920 roku, repatriacji dzieci polskich z Syberii, współpracy Sztabów Generalnych, a także przyznania orderów *Virtuti Militari* oficerom japońskim, którzy w wojnie 1904-1905 pokonali Rosję i przyczynili się, zdaniem Piłsudskiego, w sposób bezpośredni do wybuchu I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość.

Japonia bardzo późno, bo dopiero 6 marca 1919 roku, podjęła decyzję o uznaniu niepodległego państwa polskiego (*de iure* — 22 marca). Późno też wysłała swoich przedstawicieli do państw Europy Centralnej, bo „nie posiadała odpowiednich ludzi na te placówki” (s. 64). Japońskie MSZ zwlekało z wysłaniem swego przedstawiciela do Warszawy mimo uświadomienia sobie, że poselstwo w Warszawie dałoby Japonii „możliwości zdobywania aktualnych informacji na temat trendów politycznych, jak i zamierzeń mocarstw w tej części Europy i mogłoby stanowić punkt wyjścia dla tworzenia japońskiej polityki europejskiej” (s. 64). Stronie pol-

skiej bardziej niż japońskiej zależało na szybkim nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Było to zrozumiałe. Polska wchodziła na arenę międzynarodową po ponad 120 latach nieobecności i każda nowa placówka za granicą potwierdzała jej suwerenność. Tokio, obok Londynu i Waszyngtonu, zajmowało ważne miejsce w przyszłej polityce zagranicznej Polski i opinia Japonii miała dla Polski duże znaczenie.

Wojna polsko-bolszewicka pokazała, że Japonia, która od niedawna uzyskiwała status mocarstwa światowego, w sprawie konfliktu polsko-radzieckiego kierowała się opinią mocarstw zachodnich, tj. Anglii i Francji, które bardzo krytycznie oceniały działania wojenne Polski. Obawiały się one, że klęska Polski może przyczynić się do współpracy rosyjsko-niemieckiej, a w konsekwencji do załamania porządku wersalskiego. Za prasą zachodnią, która była niechętnie nastawiona do marszałka Piłsudskiego, uważanego za germanofila, prasa japońska i koła opiniotwórcze za autora zwycięstwa pod Warszawą uznały generała Weyganda, szefa sztabu marszałka Focha (s. 75). Dopiero wiadomości, opublikowane w dniu 19 sierpnia przez „The Japan Advertiser” o sukcesach wojska polskiego i wycofaniu się Armii Czerwonej spod Warszawy, zmieniły nastawienie rządu japońskiego do Polski. Szef japońskiej misji wojskowej w Warszawie, kapitan Yamawaki, ocenił zwycięstwo pod Warszawą jako „zasługę tylko i wyłącznie polskiego planu. To był plan Piłsudskiego. Według mnie, był to wówczas najwybitniejszy polski polityk” (s. 76).

W historii stosunków polsko-japońskich, zarówno politycznych jak i wojskowych, tym, co skupiało uwagę obu państw, była Rosja. Japoński Sztab Generalny rozumiał to lepiej niż japońskie MSZ. Już od czerwca 1919 roku przebywał w Warszawie wspomniany kapitan Yamawaki, który następnie, od maja 1921 roku, pełnił obowiązki attaché wojskowego Japonii w Polsce. Jego główne zadanie polegało na obserwowaniu tego, co się działo w Rosji. Już od 1919 roku między Sztabami Generalnymi Polski i Japonii funkcjonowała wymiana personelu wojskowego, głównie specjalistów do spraw Rosji, wymiana informacji, szkolenie Japończyków, m.in. w zakresie łamania szyfrów.

Od 1921 roku, tj. po ustanowieniu ataszatów, współpraca ta polegała na „ściśłym studium sytuacji rosyjskiej, zagrażającej stale i Polsce i Japonii” (s. 97). Była to przesłanka nie do końca prawdziwa, bo Rosja w tym czasie nie zagrażała Japonii. To Japonia dążyła do zbudowania na obszarach radzieckiego Dalekiego Wschodu strefy swoich wpływów, ale Polska tego faktu nie dostrzegała. Rosja jawiła się jako wróg nr 1 obu państw i ich stosunki, według opinii podpułkownika Jędrzejewicza, pierwszego attaché wojskowego Polski w Japonii, „opierać się miały na tym, że jeśli chodzi o Rosję, to nie mamy żadnych tajemnic w stosunku do Japonii i chętnie udzielać im będziemy wszelkich informacji”.

W rozdziale czwartym „Lata trzydzieste” mówi się o zmianach na arenie międzynarodowej, zarówno w Europie jak i w Azji, a dotyczyły one także Polski i Japonii. Różnice były jednak wyraźne: Polska znalazła się w obliczu zagrożenia ze strony Niemiec — sojusznika Japonii. Japonia zagroziła Mandżurii i Chinom. Stosunki Polski z Japonią rozwijały się w tym okresie przez pryzmat naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Niemcami. Z Japonią, z którą Polska miała od lat dobre stosunki, trzeba było realizować „politykę przyjaznej neutralności”, a to z uwagi na jej zbliżenie z Niemcami. Potwierdzeniem takiego kierunku wobec Japonii było stanowisko Polski w sprawie incydentu mandżurskiego z 1931 roku i uznania Mandżukuo. Polska, wówczas niestały członek Rady Ligi Narodów, podchodziła ostrożnie do agresywnych działań Japonii w Mandżurii. Nie chciała otwarcie występować przeciwko Japonii licząc m.in. na jej pośrednictwo w zastraszającym się konflikcie polsko-niemieckim. Pamiętano też o polskich interesach w Chinach i o sześciu tysiącach Polaków w Mandżurii.

Konsekwencją takiego stanowiska była postawa Polski w Lidze Narodów w kwestii Mandżurii. W latach 1934-1939 wstrzymywała się ona od głosu bądź była przeciwna uchwałom Rady dotyczącym Japonii (s. 139). Było to poparcie agresywnej polityki Japonii, które poszło tak daleko, że nastąpiło nawet pośrednie uznanie Mandżukuo. W październiku 1938 roku ambasadorowie Polski i Mandżukuo w Tokio wymienili noty dyplomatyczne (tzw. umowę konsularną), co oznaczało „formalne i ostateczne uznanie Mandżukuo” (s. 137). Wciąganie Polski w orbitę interesów japońskich znalazło potwierdzenie w wydanym w roku 1936 dokumencie pt. „Kierunki polityki zagranicznej cesarstwa”. Podkreślono w nim przyjazne stosunki z Polską, położoną między Niemcami a Związkiem Radzieckim i tradycyjnie antyradziecką. Konsekwencją takiego stanowiska były dążenia Japonii do włączenia Polski do bloku antykominternowskiego.

Wybuch II wojny światowej nie od razu zmienił charakter stosunków Japonii z Polską. Uznała ona rząd polski we Francji i wyraziła opinię, że „nie ma podstaw do zmiany swoich stosunków dotychczasowych z rządem polskim” (s. 156). Na takie stanowisko częściowo także wpłynął fakt, że Niemcy, sojusznik Japonii w Europie i członek paktu antykominternowskiego, zawarły w tajemnicy przed Tokio układ z ZSRR, co Japonia odczytała jako „zdradę lojalności” i zerwanie paktu. Nastawienie strony japońskiej do Polski zaczęło zmieniać się po napaści Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 roku. W dniu 4 października 1941 roku japońskie MSZ zakomunikowało ambasadorowi Romerowi, że polską misję w Tokio uważa za zakończoną. 23 października zamknięto placówkę, a ambasador Romer opuścił Tokio.

W rozdziale piątym autorzy zajmują się „Współpracą wywiadów Polski i Japonii w czasie II wojny światowej”. Głównym celem tej współpracy

było zbieranie i wymiana informacji na temat Związku Radzieckiego i Niemiec. Wywiadowcy obu krajów dążyli do ustalenia terminu niemieckiej agresji na ZSRR. Znajomość tego faktu pozwoliłaby „wycofać najlepsze siły Armii Kwantuńskiej... z granicy mandżursko-radzieckiej i przenieść je na wyspy południowe Oceanu Spokojnego” (s. 181).

Niezwykłą rolę w historii stosunków polsko-japońskich odegrał wicekonsul Japonii na Litwie — Chiune Sugihara. Poza współpracą z przedstawicielami polskiego wywiadu zapisał się on w historii stosunków polsko-japońskich jako ten, który uratował życie 5 lub 6 tysiącom uchodźców z Polski, wydając im wizy tranzytowe do Japonii (97% tej grupy stanowili Żydzi). Robił to, narażając własną karierę, co już w ogóle nie odpowiadało japońskiemu modelowi osobowości. Działał bezinteresownie, co też nie jest typową cechą Japończyka. Wydawał wizy samowolnie, nie czekając na zgodę władz w Tokio. Tak daleko odszedł od rygorystycznie przestrzeganych procedur, że z uwagi na pośpiech, przestał wypisywać numery wiz. Sugihara został zwolniony z MSZ w 1948 roku i dopiero po latach zrehabilitowany oraz uznany za bohatera. W 1985 roku otrzymał tytuł *Yad Vashem*, czyli *Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata*.

Autorzy tej interesującej monografii wykazują, że współpraca polsko-japońska we wszystkich dziedzinach układała się harmonijnie, bez drażnień, z wzajemną sympatią, uznaniem i szacunkiem. W dużym stopniu wynikało to z odległości, która dzieliła oba kraje. Polska nigdy nie znajdowała się w strefie bezpośredniego zainteresowania Japonii i nigdy nie zagrażała jej interesom. Z geopolitycznego punktu widzenia stała się dla Japonii interesująca od roku 1892, tj. od wywiadowczej podróży generała Fukushima z Berlina do Władywostoku. Już wówczas w Japonii dostrzeżono, że Polska może być sojusznikiem Japonii przeciwko Rosji.

W pracy wielokrotnie przewija się teza, że w centrum uwagi polityki Polski i Japonii w latach 1904-1945 znajdowała się Rosja (potem ZSRR) — sąsiad obu krajów. Działania Rosji na arenie międzynarodowej miały zawsze wpływ na współpracę polsko-japońską. Japonia już parę lat po rewolucji Meiji w 1868 roku weszła na drogę ekspansji, walcząc z Rosją o strategiczne punkty w Chinach, Korei i na Sachalinie. Autorzy wykazują, że przez długie lata Japonia widziała w Polsce bardzo poważnego partnera w grze dyplomatycznej oraz pracy wywiadowczej, prowadzonej przeciwko Rosji, a w pewnym okresie także przeciwko Niemcom.

Książka rysuje historię stosunków polsko-japońskich na tle wielkiej polityki. Stanowi ona nie tylko interesujący materiał poznawczy dla osób, interesujących się historią Japonii, ale i przybliży ciekawy obraz nieznanego fragmentu historii Polski.

*Elżbieta Potocka*

Red. E. Halizak



***Tajwan w stosunkach międzynarodowych***,  
Warszawa: Fundacja Studiów Międzynarodowych, 1997, s. 148 + 4.

■ *Tajwan w stosunkach międzynarodowych* jest unikatową pozycją na rynku polskim i chociażby z tego względu godną polecenia uwadze czytelników. Po raz pierwszy bowiem zaprezentowana została, w formie nie publicystycznej, szeroka gama zagadnień związanych z Tajwanem zarówno w aspekcie polityki międzynarodowej jak i wewnętrznych przemian na tej wyspie.

Publikacja jest pracą zbiorową i zawiera materiały, zwołanej z inicjatywy Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, konferencji poświęconej roli Tajwanu w stosunkach międzynarodowych i ewentualnym perspektywom zjednoczenia. Konferencja odbyła się 21 lutego 1997 r. m.in. dzięki życzliwemu wsparciu Biura Gospodarczego i Kulturalnego Tajpej w Warszawie, w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Zgromadziła środowisko polskich sinologów oraz politologów i ekonomistów zajmujących się w swej pracy badawczej problematyką Azji Wschodniej, stanowiąc pierwsze tego rodzaju spotkanie badaczy tego obszaru z całej Polski.

Fenomen Tajwanu we współczesnych stosunkach międzynarodowych wynika z jego znaczenia gospodarczego nie tylko w regionie Azji Wschodniej ale również z geopolitycznych uwarunkowań w jakich państwo to funkcjonuje pod co najmniej dwoma nazwami: Republiki Chińskiej (według obecnej konstytucji Tajwanu) lub jako Tajwan Prowincja Chin (w nomenklaturze ONZ). Istotnym jest fakt, że nadzwyczajnemu rozwojowi gospodarczemu towarzyszy postępująca demokratyzacja systemu politycznego czego najważniejszym przejawem była rezygnacja z systemu monopartyjnego. Obecna sytuacja Tajwanu jest w dużej mierze rezultatem zimnej wojny konserwującej podział narodu i państwa chińskiego, trwającego od 1949 r. W związku z zakończeniem zimnej wojny oczekiwano, że — na zasadzie analogii do Niemiec w Europie — z podobną siłą ujawnią się pro-